



Wilk w lasach Powiatu Iławskiego. Zwierzę piękne, niezwykle inteligentne i szalenie ciekawskie

data aktualizacji: 2021.03.16



Stanisław Blonkowski, emerytowany leśnik, od półwiecza związany z lasami Pojezierza Iławskiego, m.in. jako pracownik Nadleśnictwa Susz. Jest współzałożycielem i honorowym członkiem Stowarzyszenia Leśników Fotografików (więcej o autorze pod tekstem). W niezwykle ciekawy sposób opowiada o przyrodzie, m.in. o naturze dzikich zwierząt, o tym, co im zagraża i jak człowiek powinien zachować się w obliczu spotkania z nimi. Powodem, dla którego postanowił opowiedzieć o wilkach, jest incydent, szeroko omawiany w mediach, a dotyczący spotkania młodych wilków z drwalami.

Ostatnio w doniesieniach medialnych pojawiły się alarmujące informacje o atakach wilków na pracujących w lesie drwali. O wilkach można napisać opasłe tomisko, podzielę się z Czytelnikami moimi krótkimi refleksjami, zwłaszcza, że populacja wilków osiągnęła w Polsce około 2 000 osobników i stale rośnie.

Któż z nas, jeszcze w pacholęcym wieku będąc, nie słyszał bajki o młodym, naiwnym dziewczęciu zwanym Czerwonym Kapturkiem, podstępny, podły wilk i dzielny myśliwym, który pojawia się pod koniec bajki, wieńcząc ją happy endem? Jest jeszcze starsza Pani, babcia rzeczonoego Czerwonego Kapturka, którą wredny wilk konsumuje jako przystawkę. Bajka ta była znana w różnych wersjach w całej Europie już od wczesnego średniowiecza. Po raz pierwszy opisana została w 1697 roku przez Charles'a Perraulta, ale bardziej znana jest w wersji braci Grimm. W tamtych

czasach owa bajka traktowana była jako moralitet mający na celu przestrzeżenie młodych, naiwnych pańienek przed zbytnią ufnością w stosunku do czyhających na ich cnotę uwodzicieli. W XIX-wiecznej Francji o panience, która utraciła dziewictwo, mówiło się, że spotkała wilka. Powszechność tej bajki sprawiła, że wilk budził jednoznacznie negatywne emocje. Sam zresztą nasłuchiwałem się od mojej babci po kądzeli wilczych opowieści, które przekazywał jej mój dziadek. Po studiach jako carski oficer (Polski wtedy nie było), jakiś czas musiał służyć na dalekiej Syberii, gdzie wilki były prawdziwą, groźną plagą. Jeszcze po wojnie wilków było na tyle dużo, że nie miały one żadnego okresu ochronnego, a za uśmierconego wilka dostawało się 1000-złotową premię, co w tamtych czasach było niebagatelną sumą.

Premię tę zniesiono dopiero w roku 1975 i wówczas wpisano wilka na listę zwierząt łownych. Obecnie zakazane są jakiegokolwiek polowania na wilki – dopuszczalne są jedynie incydentalne odstrzały osobników niebezpiecznych lub atakujących stada zwierząt hodowlanych, w oparciu o zgodę Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Za szkody poczynione przez wilki wypłaca odszkodowania Skarb Państwa. Wzbudzę pewnie niechęć różnej proveniencji ekologów, przyznając się, że polowałem na wilki. Otóż, po naszej sierpniowej rewolucji roku 1980, kiedy wojska radzieckie szykujące się do braterskiej pomocy w walce z „kontrrewolucją” obstawiały szczelnie naszą północną granicę, spowodowały, że w okolicach Kadyn na Wysoczyźnie Elbląskiej, terenach mocno pofałdowanych i zalesionych, pojawiły się masowo wilki. Dość szybko wytrzebiły tamtejsze jelenie i sarny i zaczęły się dobierać do zwierząt hodowlanych. Miejscowe koło łowieckie, żeby szybciej pozbyć się poważnego kłopotu, zaprosiło na wielkie łowy polujących leśników i stąd moja wilcza przygoda. Finał był taki, że z otropionej watahy 20 wilków padły 4. W tym przypadku polowanie było podyktowane stanem wyższej konieczności.

Potem wprowadzono w Polsce stan wojenny, radzieccy towarzysze wrócili do koszar i wilki wycofały się bez przeszkód na swoje dawne, macierzyste tereny w Obwodzie Kaliningradzkim. Ponieważ objęte całoroczną ochroną wilki, szukając nowych terenów, zadomowiły się u nas na stałe i spotkania z nimi nieuchronnie będą stawały się coraz częstsze, pozwolę sobie na przekazanie kilku informacji na temat tego ze wszech miar pięknego zwierzęcia. O zadomowieniu się wilków w naszych lasach przekonało mnie spotkanie trzech młodych wilków, natrafienie na tropy dorosłych osobników oraz nory, w której urodziły się młode, tegoroczne wilczęta. Chociaż obecnie w Polsce nie prowadzi się monitoringu populacji wilka na całym obszarze jego występowania, to w oparciu o dane zebrane w ramach regionalnych inwentaryzacji oraz badań naukowych, obecną wielkość krajowej, powoli rosnącej populacji można ocenić na około 1 300 osobników.

Trop dorosłego wilka (13 cm/9 cm). Fot. Stanisław Blonkowski.



Wilki jest największym reprezentantem rodziny psowatych żyjących w Europie

Dorosły wilk ma długość (wraz z ogonem) około 160 cm. Wysokość w kłębie dorosłego samca wynosi około 80 cm, samice są nieco mniejsze. Waga samca wynosi 40-60 kg, a samicy 30-50 kg. Około 90% wilków żyje w grupach rodzinnych zwanych watahami, które w naszych warunkach osiągają liczebność 4 – 6 osobników. Typowa grupa rodzinna składa się z samca alfa (basior) i samicy alfa (wadera) oraz ich potomstwa z ostatnich lat. W watasze panuje struktura ściśle hierarchiczna, jedynie osobniki alfa mają prawo do rozrodu. Ruja u wilków odbywa się w lutym. Szczenięta w liczbie 4-6 (odnotowano nawet 12) rodzą się na przełomie kwietnia i maja. Jednak znaczna ich część ginie już w pierwszym roku. Wielkość terytorium zajmowana przez wilczą watahę jest w znacznej mierze uzależniona od zagęszczenia dzikich zwierząt kopytnych, będących głównym pożywieniem wilków. W warunkach polskich wynosi ono od 150 km² w górach, do 350 km² na nizinach. Wilki, zwłaszcza samotne szukające partnera, mogą odbywać bardzo długie wędrówki.

Jego podstawowy pokarm to dzikie ssaki kopytne

Podstawowym pokarmem wilków są dzikie ssaki kopytne stanowiące ok. 90% diety. Polują również na lisy, zające, bobry, borsuki i gryzonia. W warunkach ciężkich zim stają się padlinożercami. Często zabijają zwierzęta chore, stare lub zupełnie młode. Czasem niestety zdarza im się „uszczań” coś ze zwierząt gospodarskich, nie pogardzą również napotkanym psem. Zwierzęta hodowlane stanowią zaledwie 2-3% masy zjedzonego przez nie pokarmu. W normalnych warunkach wilk jest naturalnym regulatorem populacji jeleniowatych i dzików, natomiast nie doprowadza do ich wytępienia. Dorosły wilk zjada około 3 kg mięsa dziennie. Po kilkudniowym poście może na raz pochłonąć nawet 10-15 kg.

Wilcza nora, tu urodziły się młode wilki (Fot. Stanisław Blonkowski).



Jak się zachować, gdy do spotkania z wilkiem jednak dojdzie, a zwierzę nie ucieknie natychmiast?

Często słyszę pytanie, czy wilk jest niebezpieczny dla człowieka. Otóż, w obecnych warunkach, mogę z całą odpowiedzialnością odpowiedzieć, że nie. Pomimo, że w zatłoczonych polskich lasach spotkania z wilkami są nieuniknione, to dochodzi do nich niezwykle rzadko. Wilki unikają spotkania z człowiekiem. Jak się zachować, gdy do spotkania takiego jednak dojdzie, a zwierzę nie ucieknie natychmiast, lecz będzie się nam przyglądać? Jeśli stoimy „pod wiatr” w stosunku do napotkanego wilka i nie od razu rozpozna nasz zapach (wzrok jest monochromatyczny, mniej ostry), to jako zwierzę niezwykle inteligentne, a przy tym szalenie ciekawskie, potrzebuje nieco czasu na rozpoznanie, z czym ma do czynienia. Gdy do wilczych nozdrzy dotrze nasz zapach, zwierzę odchodzi. Należy zachować spokój, ostrożność i poczekać, aż wilk się oddali. Wilki rzadko chorują na wściekliznę. Choroba ta, po wieloletnich akcjach samolotowego rozrzucania szczepionek, jest wśród zwierząt coraz rzadsza. Wściekły wilk zachowuje się nienaturalnie, trzeba więc zachować szczególną w takim przypadku ostrożność i powiadomić najbliższe służby weterynaryjne. Szansa na takie spotkanie jest raczej znikoma. W przeciągu stuleci na całym świecie odnotowano jedynie kilkadziesiąt ataków wilków na ludzi. Na powiększenie tej statystyki mamy mniejsze szanse, niż wygranie miliona w totolotka.

Drwale spotkali się z niespełna rocznymi osobnikami, które utraciły rodziców

Wilki, które zbliżyły się do pracujących w lesie drwali to najprawdopodobniej osobniki młode, niespełna roczne, które utraciły rodziców. Dotkliwy głód okazał się silniejszy od strachu. Być może drwale pozostawili w poprzednich dniach jakieś resztki jedzenia, co zachęciło zdeterminowane głodem wilki do zbliżenia. Moje wilcze spotkania godne są opisu lepszym piórem niż moje. Niestety nie miałem wtedy aparatu. Ostatnie spotkanie z wilkami było dokładnie przygotowane na podstawie śledzenia wilczych tropów, dostarczyło mi wiele wzruszeń i zaowocowało serią ciekawych zdjęć.

Darz bór

Stanisław Blonkowski

STANISŁAW BLONKOWSKI: (1947) emerytowany leśnik, od półwiecza związany z lasami Pojezierza Iławskiego. Swoje przyrodnicze fascynacje przedstawia w obrazach i fotografiach, którymi zilustrował albumy „Lasem zachwycenie - obiektywem i pędzlem Stanisława Blonkowskiego”, „Zielony skarbiec ziemi suskiej”, „Perły natury powiatu iławskiego”, „Zielony skarbiec Gminy Iława”, „Lasy ludziom, ludzie lasom”, „W krainie orlika krzykliwego - Nadleśnictwo Orneta”, „Z pól, łąk, jezior i lasów ziemi suskiej”, „Przyroda powiatu iławskiego”, „Susz Triathlon 25 lat. W jeziorze, przez

miasto, pole i las”, „Aleje i zadrzewienia Gminy Susz”, „Nadleśnictwo Susz”. Jego ilustrowane fotografiami artykuły o przyrodzie są stałą pozycją aperiodyku Skarbiec suski oraz tygodnika Kurier regionu ławskiego. Wiedzę o pięknie przyrody i jej zagrożeniach przekazuje w postaci licznych pogadanek, odczytów i wykładów w przedszkolach, szkołach i uniwersytetach trzeciego wieku. Jest współzałożycielem i Członkiem Stowarzyszenia Leśników Fotografików.



Publikacja Starostwa Powiatowego w Iławie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/63830-wilk-w-lasach-powiatu-ilawskiego-zwierze-piekne-niezwykle-inteligentne-i-szalenie-ciekawskie>